

IGNACY POTOCKI

TECHNIKA ZDROJOWA W SZCZAWNICY

Historia zdrojowiska szczawnickiego związana jest ściśle z jej osiągnięciami w zakresie techniki zdrojowej. Zdrojowisko bowiem powstawało i rozwijało się w zależności od odkryć i ujęć źródeł leczniczych.

Pierwsze wzmianki o korzystaniu z wód leczniczych znalazł Józef Szalaya w kronikach szczawnickich z roku 1780, o źródle zaś „Józefina” z roku 1816. W 1822 ujęto źródło „Szymon” oraz odkryto źródło „Stefan” przy budowie pawilonu nad „Józefiną”. W 1839 r. Józef Szalaya udostępnił dla celów lecznictwa źródło „Magdalena”, a w 1844 — bliźniacze źródła „Heleny” i „Anieli”, te dwa ostatnie w Parku Dolnym. Rok 1853 upamiętnił się odkryciem „Walerii”. W r. 1866 istniały łazienki lecznicze obok źródła „Szymon”, zaś w 1869 r. dokonana została nieudana rekonstrukcja „Heleny” i „Anieli”, po czym Aleksandrowicz ujął je jako pojedyncze nowe źródło „Wanda”. Pod rządami Akademii Umiejętności, która otrzymała Szczawnicę na własność na skutek zapisu przez Józefa Szalaya (1876 r.) uzdrowisko i jego urządzenia podupadają. W tym czasie kroniki notują jedynie przebudowę ujęcia źródła „Jan” przy pomocy Amerykanina Fanga.

Rok 1909 był przełomowym dla Szczawnicy na skutek zakupu uzdrowiska przez Adama Stadnickiego, który podobnie jak Szalaya włożył wiele trudu i funduszy w odbudowę i rozbudowę Szczawnicy.

W r. 1910 zrekonstruowano (przez Morawskiego) źródło „Szymon”. W 1927 roku wiercono w Parku Dolnym otwór do 40 m, a w 1931 r. do głębokości około 106 m według projektu różdżkarza niemieckiego Graevego, bez spodziewanego rezultatu.

W latach 1932—1934 zostały unowocześnione ujęcia „Józefiny” i „Stefana” oraz rozlewnia wód (przez czeską firmę A. Kothny). W tym też okresie powstały staraniem Stadnickiego i dyrektora uzdrowiska Woronieckiego dwa nowoczesne obiekty: „Inhalatorium” i sanatorium „Modrzewie”. W okresie międzywojennym z inicjatywy wójta Pitoniaka ujęte zostało źródło nad potokiem Skotnickim na gruncie gromadzkim.

Urządzenia lecznicze w okresie międzywojennym zgrupowane były w dwóch ośrodkach: główny w dzisiejszym centrum zdroju (inhalatorium, zakład przyrodolecznicy i pijalnia wód „Józefina-Stefan” przy placu Dietla, powyżej ujęcia „Jana”, poniżej pawilonów „Walerii” i „Magdaleny”), oraz drugi, mniejszy ośrodek w Parku Dolnym z zakładem dra Kołaczkowskiego i pijalnią wód „Wanda” i „Szymon” w gestii Zarządu Zdroju.

Druga wojna światowa, podobnie jak i pierwsza, nie spowodowała w Szczawnicy bezpośrednich zniszczeń w budynkach i urządzeniach. Po upaństwowieniu zdrojowiska w 1945 r. i przejęciu przez Ministerstwo Zdrowia przystąpiono do przestawienia Szczawnicy na lecznictwo społeczne. Przez dłuższy czas nie prowadzono jednak prac balneotechnicznych. Natomiast w ramach prac geologicznych Państwowego Instytutu Geologicznego odwiercono płytki otwór na tzw. „Krasie”, na lewym brzegu Dunajca między Szczawnicą i Krościenkiem. Wiercenie prowa-

dzony przez J. Gołąba natrafiło na samowypływ wody silnie siarkowodorowej.

W 1950 r. wiercono płytki otwór obok źródła „Pitoniakówka” bez rezultatu, a w 1952 r. ukończono wiercenie do 15 m w dnie studni „Pitoniakówki”, natrafiając na wyjątkowo cenną wodę nazwaną prowizorycznie „Józefiną II”. Niestety przy usuwaniu urobku przebito cienką partię zmienionego andezytu, w którym występowała woda „Józefina II” i natrafiono na obfity wypływ wody słabiej zmineralizowanej ze śladami siarkowodoru. Pomiedzy obu poziomami ustaliła się równowaga hydrostatyczna, bardzo trudna do utrzymania w przypadku eksploatacji wody „Józefina II”.

W latach 1954—1959 wiercono trzy płytkie otwory w rejonie źródła „Jan” i dwa podobne w rejonie „Józefina II”, wszystkie udarowe rozpoznawcze bez rezultatu eksploatacyjnego. W r. 1959 zlikwidowano dwa stare odwierty w Parku Dolnym.

Uzyskanie nowych źródeł w Szczawnicy, co jest rzeczą bardzo pożądaną z uwagi na rozbudowę uzdrowiska, napotyka duże trudności. Zawila budowa geologiczna z niezwykle skomplikowanym systemem szczelinowym, dającym początek naturalnym źródłom wód leczniczych, była powodem dość licznych niepowodzeń stosowanej tu w latach 1928—1959 techniki wiertniczej. Doświadczenia skłoniły do zastosowania w przypadku przebudowy ujęcia „Józefiny II” techniki górniczej zamiast wiertniczej. Dla lokalizacji następnych odwiertów rozpoznawczych złoża wód leczniczych postanowiono zastosować prócz klasycznych metod geofizycznych dodatkowo metodę geochemiczną w postaci przesledzenia anomalii gazowych CO₂ w glebie. Aparaturę pomiarową (prototyp) wykonano w 1962 r. Jeżeli metoda ta zastosowana do wód leczniczych po raz pierwszy w Polsce w Szczawnicy wykaże odpowiednią przydatność, zostanie wykorzystana na kilku innych terenach uzdrowiskowych.

Źródła mineralne Szczawnicy ujęte są w sposób nader prosty. Ujęcia wykonane są (z jednym wyjątkiem) za pomocą cembrowin lub cylindrów i filtrów kamionkowych, metodami studniarskimi, z modyfikacjami stosowanymi z początkiem XX wieku dla wód mineralnych. Są to ujęcia na ogół poprawne i przy pewnej modernizacji mogą służyć nadal swemu celowi. Głębokość ujęć studniarskich waha się od 7 m (ujęcie pod tarasem żwirowym źródła „Jan”) do zupełnie płytkich jak „Stefan” i „Wanda”. W dwu przypadkach („Szymon”, „Jan”) mamy do czynienia ze studnią zbiorczą stanowiącą równocześnie ujęcie główne. Źródło „Jan” w obecnym stanie posiada rodzaj płaszcza betonowego, a w nim centralne ujęcie cylindrami kamionkowymi, zakończonymi filtrem oraz boczny drenaż wód słabo zmineralizowanych. Źródła „Jan”, „Szymon” i „Wanda” eksploatowane są samoczynnie z przelewu.

Źródła „Józefina”, „Stefan”, „Magdalena” i „Wanda” są pompowane pompami tłoczącymi (celem zachowania wolnego dwutlenku węgla zawartego w wodzie). Wydajności ich wahają się od 0,2—7 l/min.

W jednym przypadku („Józefina II” — „Pitoniakówka”) mamy do czynienia ze studnią („Pitoniakówka”) pogłębioną otworem wiertniczym do głębokości 15,30 m i zarurowanym do głębokości 9 m.

Pomiedzy wodami o różnym stężeniu i składzie chemicznym w omawianym układzie ujęć istnieje, jak wspomniano wyżej, równowaga hydrostatyczna łatwa do naruszenia w czasie eksploatacji. Dlatego postanowiono po ujęciu przepływającego w pobliżu potoku Skotnickiego (co nastąpiło w 1961 r.) zrekonstruować zespół „Pitoniakówka”—„Józefina II”

systemem odbudowy górniczej „szyb-chodnik”, ujęć indywidualnie na głębokości około 15 m w spągach i ociosach wyrobisk występujące tam różne wody i wyprowadzić je pionowymi rurami ku powierzchni. Poszczególne ujęcia zależnie od ciśnienia wody i mineralizacji otrzymałyby różne wysokości przelewu i to za pomocą aparatury pozwalającej na indywidualną regulację poziomu wypływu. W ten sposób będzie można uzyskać optymalne parametry, dające się regulować zależnie od warunków hydro-meteorologicznych, na które źródła szczawnickie silnie reagują, aby uzyskać jednolity standard chemiczny wody w ciągu całego roku.

W oparciu o projektowane ujęcie wybudowana będzie pijalnia i rozlewnia wód leczniczych, a w przypadku uzyskania równocześnie odpowiedniej wody słabo zmineralizowanej — także pijalnia wód stołowych. Nadmiar wody, o ile taki zaistnieje, mógłby być stosowany do kąpieli leczniczych. Obecna ogólna wydajność źródeł leczniczych wynosi kilkanaście litrów na minutę. Nie jest to mało jak na zdrojowisko, w którym leczy się równocześnie kilkaset osób i gdzie kąpiele mineralne nie stanowią zabiegu podstawowego.

Trudności balneotechniczne przy projektowaniu zaopatrzenia nowo powstałego sanatorium „Hutnik” oraz innych budowanych lub projektowanych obiektów lecznictwa zdrojowego (w tym Zakładu Przyrodoleczniczego) polegają nie tyle na małej ilości wody, ile na rozrzuceniu źródeł na dużej przestrzeni o znacznych różnicach hipsometrycznych. Stwarza to trudności w doprowadzeniu wody bez utraty właściwości leczniczych oraz powoduje poważne nakłady na sieć rurociągów i stacje pomp.

Dalsze poszukiwania, projektowane w miarę uzyskiwania środków na roboty geologiczne, mają na celu dostarczenie wód leczniczych dla rozbudowy terapii zależnie od uzyskanych rezultatów.

Warto dodać, że Szczawnica z niezwykle cennym klimatem o właściwościach wybitnie leczniczych i wodach w Polsce deficytowych, położona na tle uroczych Pienin stanowi obiekt niepowtarzalny — nietypowy. Dlatego też wszelkie roboty geologiczne powinny być prowadzone z dużą ostrożnością i zapewniać zaopatrzenie w wody lecznicze w skali pokoleń.

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej
Warszawa